

# RaRa Avis, Bond 2012 (Epizod w Bangkoku) feat

Dostałem propozycję tajnej misji w Bangkoku  
Myślałem: Zrobię co trzeba i mam spokój  
Myślałem: \_\_\_ nabój i plan lotu  
Czułem podświadomie zapach banknotów  
Zanotuj w głowie wrażenie powodzenia  
?Nigdy dla nas nie istniałeś,  
Po prostu cię nie ma!?

To nie szkolenia i to nie jest film akcji  
Więc radzę ci byś nie znalazł się w tej sytuacji  
Innej deklaracji się nie spodziewałem  
Wyleciałem w poniedziałek, wtorek wylądowałem  
Po chwili ? zmagając się z upałem i z czasem  
W błękitnej taryfie pokonywałem trasę  
Z lotniska do centrum, 20 kilka km  
Powtarzając sobie w głowie plan, aż na wylot  
Choć znałem go na wylot  
Lecz tego nigdy za wiele, zakończyliśmy kurs pod hotelem

Lewe nazwisko ? czyste, lewe papiery  
Czysty pokój w hotelu zamieszkałym przez wyższe sfery  
Nie bez kozery złowił swoje piec gwiazdek  
Stop! Zrzucam to z głowy, dziś to nie ważne  
Ważne jest, że dokładnie jak ustalono  
Pod hotelem czekała na mnie paczka z bronią  
Karabin, tłumik, rozłożyć, złożyć, sprawdzić  
Wszystko gra, więc pora wdrożyć plan w życie  
A potem zniknąć o świcie  
Zostawiając w tyłu chaos wywołany na szczycie  
Miejski tłum to najlepsze ukrycie  
Więc ruszyłem śmiało przez pijane ludźmi ulice  
W okolicy punktu mego spotkania z celem  
By czekać jak lew przy wodopoju na gazele  
Teren gotowy, jeszcze tylko godzina  
I w mojej pułapce się zjawi zwierzyzna

Tylne wyjście z klubu, w którym lepiej nie być widzianym  
W którym z rozkoszy życia korzystają nadziani  
Czytaj: w klubie obracający milionami knury  
Zabawiają się dwunastolatkami, spójrz do góry  
Czekam dobrze ukryty na jednego z nich  
Zawieszę w drzwiach bezszelestny strzał, dawka HIV  
W rozwiniętej postaci plus anestetyk,  
Przez co nie poczuł jak się wzbogacił  
Po pocisku legnie w biodegradację w kwadrans  
Wirus uderzy jutro, czas się stąd zabrać  
Ludzka magma porywa mnie z powrotem  
Wypluwa na ulicy, gdzie znajduje się hotel  
Broń pod fotel, żadnych odcisków  
Taxi, godzina jazdy, znów na lotnisku  
Chwila ścisku, pół doby podróży  
Arcybiskup dostał to, na co zasłużył

To, na co zasłużył